

R# 8 | 2021

Strefa Ruchu

8	Jak zmieniają się polskie teatry?	Jacek Marczyński
12	Jacek Jekiel: W tym roku też potrzebujemy pomocy	Jacek Marczyński
14	Czy wirus zniszczy operę?	Tomasz Pasternak

PHØNIX 16, Orquesta Experimental de Instrumentos Nativos i noiserkroiser, Haus der Berliner Festspiele, fot. Berliner Festspiele/Marlina Waldhausen



Relacje

16	Wyrównajmy poziomy wrażliwości	Wioleta Żochowska
18	Sygnały we mgle	Piotr Tkacz
19	Misteria... Nativitatis?	Bartłomiej Gembicki
20	Jubileuszowy i wyjątkowy	Marcin Majchrowski
22	Zakrzywienie przestrzeni	Izabela Smelczyńska
24	Szczęście w nieszczęściu	Katarzyna Ryzel
25	Kreatywna rozgrywka na siedem nut	Katarzyna Gardzina

Wydawnictwa

26	Hymny, fajerwerki i wyduęcie warg	Krzysztof Stefański
27	Zaskakujące polonika	Marta Januszkiewicz
28	Cierpienie i namiętności	Witold Paprocki
29	By nie zapomnieć...	Beata Bolesławska-Lewandowska
29	<i>Te źródła miały wodę</i>	Magdalena Tejchma
29	Gitarowe historie	Przemek Psikuta
30	Wdzięk dźwięków dawnych	Kacper Miklaszewski
31	Muzyczne dzieje Gdańska – cd.	Marcin Majchrowski
32	Legendy do Mappy	Piotr Tkacz
33	Rozrachunek z wizją post-	Piotr Mika
34	Kompendium dudziarskie	Ewelina Grygier
35	Kim jest młodość?	Anna Kuk
Swoboda Ruchu		
36	HIM – historically informed marketing	Marcin Bogucki
40	O nowych <i>Pieśniach</i> książniczek z baśni	Łukasz Borowicz
42	Sily znacznie potężniejsze. Szkic synestetyczny	Aleksander Laskowski
43	Odkrywanie Beethovena	Józef Kański

Od redakcji

Kolejny i przelomy

4
Piotr Matwiejczuk

Aktualności

5

Felieton

44
Zbrodnie Zenka albo Pan Cogito
zapomniał wziąć leki

Andrzej Babecki

Z Archiwum R

Operowe plany i obawy (I)

44
Katarzyna Ryzel

Rekomendacje

Wydarzenia muzyczne

45
poleca redakcja

Wiktor Brégy. Historia artysty

Zew syberyjskiego ptaka

46
Małgorzata Jędruch-Włodarczyk



KOLEINY I PRZEŁOMY

■ Piotr Matwiejczuk

„Do tej płyty podchodziłem nieufnie. Proszę spojrzeć na okładkę albo przejrzeć fotografie w internecie – Chouchane Siranossian wydać się może «produktem» marketingowym. Atrakcyjny wygląd francusko-ormiańskiej artystki pozwala kreować ją na gwiazdę w typie pop, ale czy jej gra na skrzypcach jest cokolwiek warta? Jakże niesłuszne były moje wątpliwości!”, pisałem w recenzji płyty w #5. Zaledwie kilka dni po ukazaniu się tego numeru otrzymałem e-mail od... Chouchane Siranossian. Skrzypaczka dziękowała mi za entuzjastyczną ocenę jej nagrania, a także – z przymrużeniem oka – zapewniała, że moje początkowe wątpliwości potraktowała jako komplement.

No cóż, najpierw ucieszyłem się, że we Francji czyta się #, a po chwili najzwyczajniej zrobiło mi się głupio. Dlaczego, pomyślałem, skoro artystka umiejętnie się promuje, musi to zwiastować jakieś niedoróbki w jej sztuce albo świadczyć o braku uznania dla muzyki „poważnej”? (Wbrew naszej narodowej tradycji listu nie pozostawiłem bez odpowiedzi – zapewniłem, że artystyczny image skrzypaczki wzbudza we mnie tak samo wielki szacunek, jak jej fenomenalna gra na skrzypcach).

O tym właśnie traktuje artykuł Marcina Boguckiego, który znajdują Państwo w tym numerze #. Przy okazji tekst odgrzewa dawno już – bo pewnie jakieś 20 lat temu – zakończoną (czy aby na pewno?) dyskusję na temat wykonawstwa historycznego. Odbываła się ona rzecz jasna na zachód od Odry, bo u nas właściwie nigdy na ten temat poważnie nie rozmawialiśmy. Częściej usłyszeć można było kpiące stwierdzenia o starzych, rozstrojonych pudłach i szaleńcach, którzy chcą niemożliwego.

Dziś wszystko wygląda oczywiście inaczej. Muzycy, którzy kiedyś w najlepszym razie wzruszali ramionami na produkcje „barokowców”, zakładają jelirowe struny, biorą do ręki rogi naturalne, zasiadają do pleyelów. Orkiestry – choć wciąż tylko niektóre – zainspirowane zespołami historycznymi zrewidowały swoje podejście do muzyki XVIII wieku. Mnóstwo młodych artystów wyjechało za granicę na studia, często do najlepszych na świecie uczelni. Niektórzy z nich na szczęście wrócili i działają z powodzeniem w kraju. Efekty bywają znakomite, czego przykładem są kolejne pokolenia muzyków kształconych już w Polsce czy takie wydarzenia, jak grudniowy festiwal Actus Humanus, podczas którego okazało się – o czym z niemałą satysfakcją pisali nasi recenzenci – że imprezę na światowym poziomie można zorganizować jedynie polskimi siłami. Przy czym współcześnie celem HIP (*historically informed performance*) stało się nie tyle poszukiwanie muzycznego Świętego Graala, ile – na podstawie głębokiej wiedzy historycznej, to jasne – tworzenie muzyki na wskroś współczesnej, bez mydlenia sobie oczu niemożliwymi do osiągnięcia (czy wręcz nakreślenia) ideałami.

Wspomnijmy wreszcie – za Marcinem Boguckim – że wielu muzyków, nie tylko zresztą sytuujących się w nurcie wykonawstwa historycznego, zadbało profesjonalnie o własny wizerunek. Najciekawszym przykładem jest Jakub Józef Orliński, który trudną umiejętność promowania się opanował w stopniu zaawansowanym, co przecież niczego nie ujmuje jego sztuce. Przeciwnie – jest czymś naturalnym i zakorzenionym w historii.

Wszystko to wspaniale. Po zmianach ustrojowych wskoczyliśmy i w tej dziedzinie w orbitę osiągnięć Zachodu. Czegoś jednak mi żal. Rozmowy. Również tej na głębszym poziomie muzykologicznym. Nie wiem, czy dziś byłby sens ten brak nadrabiać, skoro z takim powodzeniem zaimportowaliśmy osiągnięcia wypracowane gdzie indziej. I nie to jest tu najważniejsze. Ważniejszy wydaje się smutny wniosek o braku umiejętności dyskusowania i w ogóle skłonności do refleksji nad – w tym przypadku – naszym życiem muzycznym, tym obecnym i tym przyszłym. Nie tylko zresztą nad jego stroną artystyczno-estetyczną, lecz także organizacyjno-praktyczną. Jak bardzo ten brak doskwiera, przekonałem się boleśnie w ciągu ostatnich dwóch lat, gdy w # próbowałem podejmować rozmaite tematy i wskazywać to, co naszym zdaniem wymaga zmiany. Jeśli spotykało się to z jakąś reakcją, były to zwykle oskarżenia o złą wolę.

W tym numerze diagnozujemy również sytuację pandemiczną polskich teatrów operowych i zastanawiamy się, jak doświadczenia minionych kilkunastu miesięcy wpłyną na przyszłość polskiej opery. I czy w ogóle wpłyną. Bo może wszystko toczyć się będzie nadal, jakby nigdy nic, po wyźłobionych już dawno głębokich koleinach. A może się mylę? Czy jest ktoś chętny do rozmowy?



Cytat numeru:

**OSWOJENIE internetu
przez teatr operowy w Polsce
to niewątpliwa ZDOBYCZ
czasu pandemii**

--Jacek Jekiel

Kup książkę



ruch
muzyczny

#8 2021 rok LXV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Mateusz Ciupka
mateusz_ciupka@pwm.com.pl

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład: 1200 egz.

Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie
Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych,
zmian tytułów i śródtytułów.
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

Facebook: ruchmuzyczny
Instagram: ruchmuzyczny
YouTube: Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl